

To Niemcy chcą zamknięcia Turowa?

24 października 2021

W ocenie polskich związkowców sytuacja wokół zamknięcia kopalni Turów to realizacja scenariusza pisanego w Niemczech, a protestujących w Luksemburgu Polaków przywitano niczym w stanie wojennym.

<https://www.youtube.com/watch?v=ziY7-IfW6UI>

Przedwczoraj w Luksemburgu tysiące polskich związkowców i pracowników kompleksu Turów oraz lokalnych mieszkańców protestowało przeciwko postanowieniom TSUE, dotyczącym kopalni. W proteście uczestniczyli także europosłowie PiS. W Luksemburgu przed siedzibą TSUE na protestujących czekało ponad 800 policjantów, zasieki i drut kolczasty oraz dwa transportery opancerzone. W rozmowie na antenie Polskiego Radia działacze Solidarności ocenili, że obrazki, jakie protestujący zastali na miejscu, przypominały stan wojenny.

Andrzej Rozpłochowski ze śląskiej Solidarności ocenił, że związkowcy przyjechali do „radosnej, uśmiechniętej części Unii Europejskiej”, a zastali powitanie, które „żywo przypomina obrazki ze stanu wojennego”. „Jeśli taką twarz ma dzisiaj wobec dzisiejszej Solidarności, której imię było kiedyś na ustach każdego kraju Europy Zachodniej, a więc także ludzi z kierownictwa Unii Europejskiej i tych wszystkich osób tam, w Luksemburgu, no to przecież – mój Boże – to jest jakiś cyniczny chichot historii” – ocenił związkowiec.

Andrzej Michałowski z gdańskiej Solidarności powiedział z kolei, że cała sytuacja wokół zamknięcia Turowa to efekt scenariusza, napisanego w Niemczech. W jego ocenie w całym konflikcie wokół Turowa chodzi przede wszystkim o interesy Berlina, jak mówi, „scenariusz jest pisany w Niemczech przy totalnej opozycji pana Tuska” i chodzi o „grę wielkich

interesów". „Oni chcieli sprowokować Solidarność. Ktoś tam wymyślił, że Solidarność, jak przyjedzie, to się rzuci, jak małe ratlerki, na tę policję, na te druty, na te zasieki, a oni będą robić zdjęcia i powiedzą: dziś przyjechała dzicz. Scenariusz jest pisany w Niemczech" – powiedział związkowiec.

Według wiceprzewodniczącego PiS Antoniego Macierewicza przedłużający się konflikt wokół Turowa ma szansę na szybkie rozwiązanie, a wczorajsza „demonstracja w Luksemburgu miała pokazać, że istnieje zagrożenie zniszczenia polskiej energetyki, a także zniszczenia miejsc pracy". „Działanie TSUE w ostatnim czasie pokazało, że jego struktura, konstrukcja musi się zmienić. Jego obecna forma nie gwarantuje przestrzegania norm, jakie musi spełniać sądownictwo. A ci sami ludzie zarzucają Polsce brak praworządności" – zaznaczył Macierewicz. Wiceszef PiS dodał jednak, że w jego ocenie „konflikt w sprawie Turowa zostanie dosyć szybko rozwiązany". „Stan faktyczny wskazuje na to, że dojdzie do porozumienia" – ocenił Antoni Macierewicz. Polityk zwrócił też uwagę na to, że „po stronie czeskiej i po stronie niemieckiej jest znacznie więcej kopalń i elektrowni niż po stronie polskiej". „Zagrożenie ze strony tamtych kopalń dla środowiska jest bardziej istotne niż to, które się potencjalnie zarzuca Polsce" – powiedział Antoni Macierewicz.

Źródło: pl.SputnikNews.com